

PRZEGLĄD POZARNICZY

DWUTYGODNIC, POŚWIĘCONY
SPRAWOM STRAZY OGNIA



UBEZPIECZEN OD OGNIA I
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

<p>PRZEDPŁATA:</p> <p>Rocznie Mk. 40 Półrocznie Mk. 20 wraz z przesyłką pocztową.</p> <p>U w a g a: Dla Członków Związku Florjańskiego — Mk. 32 rocznie.</p> <p>Cena zeszytu pojedynczego 15 mk.</p>	<p>KOMITET REDAKCYJNY: E. Balcer, T. Brzozowski, B. Chomicz, J. Kon, St. Olkuski, inż. J. Tuliszkowski, K. Wyszniacki, inż. L. Zagrodzki.</p> <p>REDAKTOR: Leon Ostaszewski.</p> <hr/> <p>Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 55.</p> <p>Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9 rano do 3 po poł.</p> <p>Pocztowe Konto czekowe (P.K.O.) Nr. 235.</p>	<p>OGŁOSZENIA:</p> <p>I strona okładki Mk. 1500 II strona okładki oraz inne przed tekstem 1250 Cała strona za tekstem 1150 ostatnia okładki 1250</p> <p>DROBNE ogłoszenia za jeden wiersz petitu lub jego miejsce:</p> <p>I strona okładki Mk. 10,00 II i inne przed tek. 9,00 Za tekstem i na ostatn. str. okł. 9,00</p> <p>Ceny ogłoszeń za bilanse i sprawozdania rachunkowe o 50 proc. drożej.</p>
--	---	--

➡ Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne. ➡

Nr. 23—24.

Warszawa, grudzień 1920 r.

Rok VI.

TREŚĆ: Straże Ogniove na Górnym Śląsku p. J. Kowalewskiego. — Narzędzia do burzenia p. inż. J. Tuliszkowskiego. — Uwagi do Instrukcji dla straży ogniowych (c. d.) p. T. Brzozowskiego. — Akcja przeciwpożarowa Ubezpieczeń Państwowych w roku 1920 p. K. W. Związek Florjański. — Z karty żalobnej. — Odpowiedzi Redakcji. — Od Administracji.

Z okazji nadchodzącego **NOWEGO ROKU** składamy Sz. Czytelnikom i Współpracownikom pisma naszego życzenia najowocniejszej pracy na polu obranem.

REDAKCJA.

Straże ogniowe na Górnym Śląsku.

Życie wewnętrzne straży ogniowych na Górnym Śląsku to wielka tragedia: wyzyskiwany i poniewierany przez Niemca bratał się Górnoszlązak ze swym ciemiężcą na polu walki z klęską ogniową.

Katowany — ratował podczas pożaru życie i mienie swych katów.

Wynaradawiany — przywdziewał strój swych wrogów.

Ten, którego język i wiarę wyszydzano, przyjmował komendę w języku szyderców.

To wzniosła idea strażacka łągodziła i łączyła dwa wrogie sobie żywioły.

Bo ten strażak górnoszląski nie z przymusu ani za pieniądze, jeno z własnej dobrej woli szedł na służbę strażacką — tak zaszczytną i ofiarną.

To idea pomocy, z wszechludzkiego uczucia płynąca, tam mu iść nakazywała.

Bo wrodzona Polakowi rycerskość nie pozwalała mu siedzieć w domu bezczynnie wtedy, gdy inni szli walczyć z wszechpotężnym żywiołem w obronie ludzkości i kultury.

Polak-Górnoszlązak zapełniał szeregi szarych zwykłych pracowników, stanowiska kierownicze piastowali Niemcy. Pomni zasady „divide et impera” panowali i rozdzielali czynności...

A kiedy na Górnym Śląsku powstał Związek straży ogniowych, to do zarządu jego weszli sami hakatyści. Niemcy dobrze rozumieli polityczne znaczenie Związku strażackiego i usilnie pracowali nad jego wyzyskaniem.

W 1912 roku wydane zostało jubileuszowe sprawozdanie z 50-letniej działalności straży górnoszląskich. W sprawozdaniu na liście „zasłużonych” niema ani jednego polskiego nazwiska...

Wydawnictwo to jednocześnie informuje nas, jak w roku jubileuszowym Śląsk był wyposażony w straże ogniowe, a te w ludzi i narzędzia.

W 1912-ym na Górnym Śląsku było:

straży ogniowych ochotniczych	333
„ „ fabrycznych	15
„ „ miejskich	7
„ „ gminnych przymus.	73
w nich oficerów i podoficerów	1784
szeregowców	8826
sanitarjuszy	599
przymusowo zapisanych	56422

Zaopatrzenie straży ogniowych było następujące:

sikawek.	640
przyrządów do wodociągów	169
hydroforów	89

węzy tłoczących parcianych	m. 98028
„ „ gumowych	m. 50362
drabin wysuwanych	202
„ mechanicznych	97
worów, koców, płócien	127
wspinalni	152

Pożarów dużych było w 1912 roku 495, średnich 995, małych—1054, wreszcie powodzi—25. Obecnie liczby te zwiększyły się w różnym stopniu od 15% do 75%.

Nie wymieniając miejsca ani osób (do czasu plebiscytu), wyrazić można wielką pochwałę dla gospodarstwa strażackiego na Górnym Śląsku.

Wzorowo urządzone remizy, plany sytuacyjne, księgi obecności, suszarnie węży, wspinalnie, samochody, duże drabiny mechaniczne (Magirusy), koszary, wozy, zaprzęgi, sanitariusze, apteczki, sygnalizacja elektryczna i inne obfite bogactwa strażackie są ciekawym materiałem dla każdego z naszych braci potoporze.

Wiedza i bogate doświadczenie górnośląskich fachowców strażackich przyczynią się do szybkiego rozwoju pożarnictwa krajowego.

Na terenie bardzo przez Niemców okrojonym, mniejszym, niż obszar naszych kilku powiatów, w tej prastarej polskiej dzielnicy, która do dziś dnia, pomimo 350-letniej niewoli, przechowała mowę ojczystą i kulturę starodawną, rozsiadły się gęsto straża ogniowe.

W ostatnich miesiącach wystarczyło jedno wezwanie i kilka słów płomiennych, aby organizacje te od razu rozchwyciły polską instrukcję (górnoszląską) i na boku osobno od Niemców, z początku nielicznie, a obecnie tłumnie, ćwiczyły według polskich rozkazów.

Jak pierwszym w dzieciństwie zrozumianem słowem było polskie zawołanie ukochanej matki, jak pierwszą modlitwą do Boga był polski pacierz, tak teraz ten prawdziwy syn Ziemi Polskiej pragnie bronić swoich na swoim polsku.

Niema siły, któraby to przyrodzone uczucie powstrzymała dziś zdołała!

J. Kowalewski.

Narzędzia ogniowe do burzenia.

C. d.

2. PIŁY.

Do drugiej grupy narzędzi, przeznaczonych „do dzielenia“, należą oprócz toporów jeszcze piły.

Piłowanie polega na stopniowym przerywaniu coraz to głębszych włókien danego ciała (drzewa) przez cały szereg ostrych zębów o formie trójkątnej. Zęby każdej piły winny być nieco odchylone od jej płaszczyzny kolejno, jeden ząb w prawo, drugi w lewo, a to w tym celu, aby t. zw. „ciąćcie“, t. j. rowek, tworzony przez piłę w drzewie, był nieco szerszy od grubości piły. Przez to osiąga się cel dwójaki: piła ma swobodę ruchu i nie zaciska się w drzewie, a opiliny (trociny) są od razu zębami piły wygarniane.

Piły robi się z doskonałej stali. Dla celów pożarniczych piły winny być niewielkie i poręczne. Bywają one trzech rodzaj: piły zwykle ciesielskie, piły wyrzynarki, t. z. ogoniaste, i piły taśmowe, a raczej łańcuchowe.

a) Piły ciesielskie.

Piła ciesielska, najczęściej w strażach używana, służy do rozpiłowywania grubych belek, bali, krokwi, kiedy rąbanie toporem, nawet ciężkim, jest bardzo mozolne.

Piły ciesielskie są dwójakiego rodzaju: dłuższe oburęczne z dwiema rączkami na końcach, wymagające 2-ch ludzi do pracy, i piły pojedyncze — krótsze z jedną rączką przy szerszym końcu. Rączka w takiej piłę ma wygląd owalnego pierścienia — uchwytu z drzewa z odsadzką dla lepszego trzymania w rękę.

Długość samego piłaka (stalowej części piły) wynosi w piłę oburęcznej od 700 mm. do 1200 mm. Dłuższa piła jest mniej poręczna i zajmuje dużo miejsca. Piłak w środku jest szerszy, a przy obu końcach węższy; linja zębów piłaka tego biegnie łukiem.

Piłak natomiast piły pojedynczej jest znacznie krótszy, od 300—500 mm. i jest przy obsadzie rączki znacznie szerszy, niż na drugim końcu.

b) Piły wyrzynarki.

Piła ta, inaczej popularnie ogoniastą zwaną, służy do wypiłowywania otworów, do wyrzynania takich części powały i podłogi, których piłą zwykłą ciesielską odpiłować nie można dla braku miejsca i dla trudnego dostępu.

Piła wyrzynarka w formie swej zbliżona jest do piły ciesielskiej pojedynczej, bo ma taką samą pierścieniową rączkę — uchwyt drewniany, tylko piłak jej jest znacznie węższy i grubszy, a to gwoli większej sztywności oraz dla umożliwienia wypiłowywania najwęższych otworów.

c) Piły łańcuchowe.

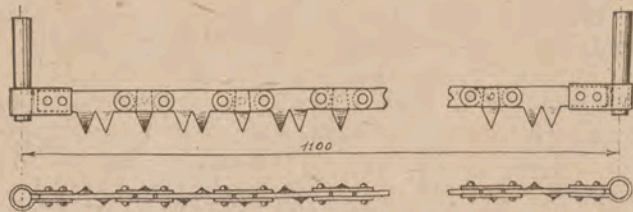
Piły te znalazły zastosowanie w strażach ogniowych zagranicą zaledwie na parę lat przed wojną; u nas bardzo mało jeszcze używane¹⁾. Oddają one strażom znaczne usługi przez poręczność, łatwość przy użyciu i przez możność zastosowania w tych wypadkach, kiedy ani piłą ciesielską, ani wyrzynarką się nie poradzi, lub robota temi narzędziami idzie mozolnie, naprz. wypiłowywanie belki powałowej lub krokwi na poddaszu, wyrzynanie części przepierzenia drewnianego i t. p.

Dzięki temu, że piła składa się z pojedynczych ogniw i może się przewijać i wyginać dowolnie w płaszczyźnie jej cięcia, jest ona w wielu wypadkach wprost niezastąpiona, i, obchwytnując zębami swych ogniw, piłować może dany przedmiot jednocześnie nawet z trzech stron.

Piłę łańcuchową, jak pokazuje rysunek (rys. 19), stanowi cały rząd ogniw stalowych, połączonych takimi przegubami (szarnierami); przyczem ogniwa mają kolejno, co drugie, to jeden ząb, to dwa zęby. Zęby są wygięte nazewnątrz płaszczyzny cięcia na jedną i na drugą stronę. Cała piła jest długa od 1 do 1½ metra. Na końcach ostatnie ogniwa mają przynitowane pierścienie, w które wkłada się okrągłe rączki drewniane. Są one ruchome aby mogły być włożone po otoczeniu piłą danego przedmiotu, przeznaczonego do spiłowania,

¹⁾ Dwie takie piły kupione były przez autora niniejszego artykułu w 1916 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej.
Przyp. Red.

a to w tym celu, aby koniec piły łatwiej mógł być przeciągnięty przez dany otwór w podłodze lub przepierzeniu. Pierścienie piły łańcuchowej winny być w płaszczyźnie cięcia, a rączki pod prostym kątem do tej płaszczyzny¹⁾.



Rys. 19.

Piłą tą bardzo wygodnie i szybko można odpiłować belkę powały, stając na podłodze i trzymając oburącz za rączki piły, tudzież ciągnąc stopniowo końce jej ku sobie.

Piłą tą może się posilkować i dwóch ludzi, szczególnie przy grubszych obiektach, wymagających bardzo szybkiego przepiłowania.

Piła łańcuchowa winna się znajdować w taborze każdej straży ogniowej.

Bezpieczniki do pił.

Aby zabezpieczyć zęby piły od wyłamania lub przegięcia, a również uchronić od uszkodzenia różne narzędzia, znajdujące się w skrzyni wozu rekwizytowego obok piły, należy na tę ostatnią nałożyć bezpiecznik, w którymby zęby piły były całkowicie schowane.

Bezpiecznik na pilę ciesielską oburęczną i pojedynczą, jak również na wyrzynarkę, robi się z cienkich deseczek drewnianych w postaci korytka, lub też ma formę długiego blaszanego korytka.

Bezpiecznikiem najlepszym dla piły łańcuchowej jest płaskie, okrągłe pudełko blaszane, w którym piła jest zwinięta spiralnie, lub też długie wąskie pudełko lub korytko blaszane na długość całej piły.

C. d. n.

Inż. J. Tuliszkowski.

Uwagi do Instrukcji dla straży ogniowych.

C. d.

Ćwiczenia z drabiną zestawianą z 2-ch lub 3 częściami. Rozkazy przygotowawcze: „Drabinę zestawianą z wozu—zdejm!”

Wyznaczeni do ćwiczeń straży, po 2-ch²⁾ na każdą składową część drabiny, biegną do wozu, zdejmują drabinę i kładą ją na ziemi, stając przy bocznicach drabin w ten sam sposób, jak przy drabinie przystawnej.

¹⁾ Rys. 19 mylnie ma rączki leżące w płaszczyźnie cięcia. Przyp. Red.

²⁾ Uwaga. Ponieważ części drabiny zestawianej (włoskiej i angielskiej) są stosunkowo krótkie i lekkie, a zatem praktyczniej byłoby wyznaczyć na jedno przesło nie po dwóch, a po jednym strażaku. Przyp. Red.

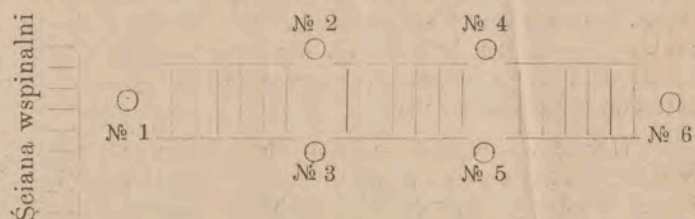
Na rozkaz: „Drabinę zestawianą na ramię — chwyć!” ćwiczący podnoszą drabinę i zakładają na ramiona (jak przy drabinie przystawnej).

Rozkazy powyższe można połączyć w jeden, a mianowicie: „Drabinę zestawianą z wozu zdejm i na ramię — chwyć!”

Wtedy ćwiczący po zdjęciu drabiny z wozu nie składają jej na ziemi, lecz wprost w sposób przepisowy zakładają na ramiona. Później następuje rozkaz: „Z drabiną zestawianą do N... (budynku) biegiem — marsz!” Ćwiczący biegną we wskazanym kierunku w takim porządku, by niosący dolną część drabiny biegli na czele, a za nimi w kolejności złożenia z 2 i 3 częściami drabiny.

Dla przykładu opiszemy ćwiczenia z drabiną zestawianą z 3 częściami. Do ćwiczenia bierzemy 6 ludzi, oznaczonych numerami 1, 2, 3, 4, 5 i 6. № 1 i 2 niosą dolną część, № 3 i 4 — środkową, № 5 i 6 — górną. Po dojeździe do wskazanego miejsca ćwiczący zatrzymują się i na rozkaz: „Drabinę zestawianą — na ziemię złożyć!” kładą drabinę na ziemi.

Następnie stają na stanowiskach oznaczonych poniżej.



Na rozkaz: „Drabinę zestawianą — złożyć!” To tempo „raz” ćwiczący robią skłon kuczny, podnoszą drabinę na wysokość opuszczonych rąk, № 1 i № 6 przytrzymują za końce drabin, № 2 z 3 i № 4 z 5 za boki i składają drabinę w jedną całość. Na tempo „dwa” kładą złożoną już drabinę na ziemi.

Na rozkaz: „Drabinę zestawianą do działania — spraw!” Na tempo „raz” № 1 następuje na dolne okute części drabiny, № 6 robi skłon kuczny i unosi drabinę na wysokość opuszczonych rąk, wreszcie №№ 2, 3, 4 i 5 dopomagają № 6 w podniesieniu drabiny. Na tempo „dwa” № 1 pozostaje na miejscu, № 6 podnosi drabinę na wysokość rąk, wyciągniętych przed głową w pion, №№ 2 i 5 podchwytyją drabinę na ramię, №№ 2 i 3 podchwytyją drabinę na wysokości zwieszonych rąk. Na tempo „trzy” № 1 stoi na swym miejscu, a №№ 2, 3, 4, 5 i 6, podsuwając się w stronę wspinalni, ustawiają drabinę w pion. Na tempo „cztery” №№ 4 i 5 odpadają jeden w prawo bok, drugi w lewo bok, a №№ 1, 2, 3 i 6 opierają górny koniec drabiny o ścianę wspinalni i po oparciu drabiny również ustawiają się obok tamtych z boków drabiny. (№№ 1, 3 i 5 z jednej strony, a №№ 2, 4 i 6 z drugiej strony drabiny).

Przy sposobie opisanym powyżej zasada ustawiania drabiny i ilość taktów pozostaje ta sama, co przy wszystkich poprzednio opisanych ćwiczeniach. Różnica jest tylko w wykonaniu czynności przygotowawczych i w ustawieniu ćwiczących po sprawieniu drabiny.

Składanie drabiny skuteczniamy również na 4 tempa na rozkaz: „Drabinę zestawianą — złożyć!”

Na tempo „raz” wszyscy ćwiczący stają na tych samych miejscach, gdzie stali na tempo „trzy” przy sprawianiu drabiny i №№ 1, 2, 3 i 6 stawiają drabinę

w pion. Na tempo „dwa“ rozpoczynają opuszczanie drabiny na ziemię. Na tempo „trzy“ dochodzą w opuszczaniu do miejsce i postawy takiej, jak na tempo „dwa“ przy sprawianiu. Wreszcie na tempo „cztery“ kładą drabinę na ziemi. Poczem zmieniają 6 razy miejsca, przebiegając dookoła w prawo, i powtarzają 6 razy ćwiczenia, tak, by każdy z ćwiczących umiał wykonać wszystkie czynności.

Na rozkaz: „Drabinę zestawianą — rozłóż!“ ćwiczący stają na tych samych miejscach, jak przy składaniu, unoszą drabinę na tempo „raz“, rozkładają ją na części, a na tempo „dwa“ kładą na ziemi.

U w a g a. Jeżeli drabina jest dwubiegowa, charakter całego ćwiczenia pozostaje ten sam, tylko ilość ćwiczących zmniejsza się o 2-ch.

Sprawianie drabiny zestawianej w sposób przyjęty za normalny w strażach niemieckich, t. j. przez posuwanie drabiny w górę na rolkach, jakie są umocowane na górnych końcach drabiny, wydaje mi się mało praktyczny, gdyż dobrym sposobem ten jest jedynie w tym razie, gdy składanie to odbywa się na gładkiej ścianie wspinalni, natomiast na ścianach budynku z gżemsami lub otworami okiennymi jest on niewykonalny; prócz tego przy takim rodzaju ćwiczeń poszczególne składowe części drabiny nie mogą być dłuższe niż 2 metry, gdyż składanie drabiny z dłuższych kawałków w pionowym ustawieniu jest niemożliwe.

U w a g a. Jeżeli ćwiczenia lub zastosowanie praktyczne podczas pożaru wypadnie robić z drabiną zestawianą w wąskim podwórku, to drabinę składamy wzdłuż placu, a po podniesieniu w pion skręcamy o 90° i opieramy o ścianę budynku.

C. d. n.

T. Brzozowski.

Akcja przeciwpożarowa Ubezpieczeń Państwowych w roku 1920.

Ubezpieczenia Państwowe od ognia udzieliły w roku 1920-ym (od 1 stycznia do 24 grudnia) strażom ogniowym zasiłku:

za wyjazdy do pożarów i na reperaturę uszkodzonych narzędzi Mk. 351,265
na kupno narzędzi i na organizację nowych straży ogniowych Mk. 562,413
za osobiste odznaczenia strażakom Mk. 1,907

Oprócz zasiłków, wypłaconych jak wyżej bezpośrednio strażom ogniowym, Ubezpieczenia Państwowe wyasygnowały w roku 1920-ym

dla Związku Florjańskiego Mk. 120,000
„Przeł. Pożarniczego“ Mk. 50,000
na koszt lustracji straży ogniowych i urządzenie kursów pożarnictwa Mk. 29,242

Niezależnie od tych sum w roku bieżącym Ubezpieczenia Państwowe ofiarowały ogółem 326 metrów bież. węża tłoczego, przeznaczając po-

szczególnym strażom, które poniszczyły węże przy pożarach, po 10 do 20 metrów węża.

Kursów pożarnictwa urządzono ogółem 29, w tej liczbie 6 dla uczniów seminarjów nauczycielskich w Łowiczu, w Jędrzejowie, w Siennicy, w Kielcach, w Częstochowie i w Łomży.

Widząc dobre wyniki wykładów pożarnictwa w seminarjach nauczycielskich, Ubezpieczenia Państwowe ofiarowały drużynom uczniowskim w seminarjum w Kielcach i w Chełmie sikawkę ręczną z kompletem węży, aby umożliwić uczniom seminarjum systematyczne odbywanie ćwiczeń z sikawką. Seminarjum w Chełmie otrzymało nadto dla swej drużyny strażackiej 8 toporów, 4 pasy, 4 wiadra parciane, 1 sygnałówkę.

Stopniowo i inne seminarja oraz szkoły rolnicze, które okazały gorliwość zajęcia się sprawą przygotowania przyszłych kierowników straży ogniowych więkskich otrzymają sikawki a w przyszłości inne narzędzia i komplet uzbrojenia strażackiego.

Czynności Sekcji Przeciwpożarowej Ubezpieczeń Państwowych w roku 1920-ym przedstawia załączona tablica:

1. Zjazdów przedstawicieli straży ogniowych	4
2. Zjazdów strażackich, połączonych z ćwiczeniami	12
3. Kursów pożarniczych 8-dniowych	8
4. „ „ „ w semin. nauczyciel.	6
5. Wykładów dla nauczycieli szkół powszechnych	1
6. Kursów pożarn. w szkołach rolniczych	5
7. Lustracji straży ogniowych	50
8. Zebrań organizacyjnych	6
9. Kursów uzupełniających dla naczelników straży ogniowych	14

Zaznaczyć trzeba, że wstąpienie do wojska znacznej większości pracowników Sekcji Przeciwpożarowej w okresie najścia wojsk bolszewickich (od lipca do grudnia) musiało wpłynąć na zmniejszenie dokonanych czynności.

Wysokość zasiłków, udzielonych poszczególnym stożom ogniowym w roku bieżącym, wahała się od 200 mk. do 30,000 mk. Największe zasiłki otrzymały strażę ogniowe we Włocławku mk. 29,010, w Łodzi mk. 25,000, w Siedlcach mk. 15,000, w Ciechanowie mk. 6,810.

Prócz pomocy materialnej, okazanej strażom ogniowym, Ubezpieczenia Państwowe wydały tym członkom straży ogniowej, którzy wyróżnili się swą gorliwością przy tłumieniu pożarów, ogółem 115 listów pochwalnych w postaci ozdobnych imiennych dyplomów uznania oraz 28 egz. „Pożarnictwa“ w ozdobnej oprawie z odpowiednimi dedykacjami imiennymi.

Ogółem tedy Ubezpieczenia Państwowe wydały w bieżącym 1920-ym roku bezpośrednio na akcję przeciwpożarową mk. 1,212,586, nie licząc kosztów utrzymania personelu i kancelarji, które figurują w ogólnych kosztach administracyjnych instytucji.

K. W.



Zasiłki dla [Związku.

W marcu r. b. Zarząd Główny Zw. Fl. zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o uwzględnienie w budżecie, dotyczącym pożarnictwa wojskowego, odpowiedniego zasiłku na cele i działalność Związku. Przychylając się do tej prośby, Ministerstwo Spraw Wojskowych uchwaliło przyznać Związkowi zasiłek na rok 1920-y w sumie 50.000 mk.

Zasiłki dla straży ogniowych.

Sejmiki powiatowe uwzględniają rokrocznie w swych budżetach pewne sumy na zasiłki dla istniejących lub nowoorganizujących się na terenie danego powiatu straży ogniowych.

Zdarza się jednakże, iż rozdział przewidzianych w ten sposób sum w całości lub w części nie zostaje uskuteczniony.

We własnym przeto interesie Zarządy tych straży ogniowych, które zasiłków od sejmiku w roku bieżącym nie otrzymały, a wiadomo im jest, iż w budżetach samorządów komunalnych uwzględniono na cele pożarnictwa pewne sumy, winny zwrócić się do Wydziałów Powiatowych o przyznanie im odpowiednich zasiłków. W celu racjonalnego podziału sum przyzanych, w tych miejscowościach, gdzie brak jest Oddziałów Związku Florjańskiego, pożądane byłoby, aby zarządy straży ogn. proponowały Wydziałom Powiatowym zwoływanie specjalnych konferencji przedstawicieli wszystkich istniejących w danym powiecie straży dla omówienia sprawy rzeczzonego podziału.

Zarządy straży ogniowych powinny zaraz na początku roku przyszłego zakrzętnąć się za pośrednictwem członków sejmików powiatowych o możliwie najwydatniejsze uwzględnienie potrzeb organizacji strażackich przez wstawienie do budżetów sejmików na rok 1921-y większych zasiłków.

Składka członkowska.

Na mocy uchwały Zgromadzenia Walnego członków Związku Florjańskiego, odbytego w dniu 16-ym maja r. b., składka członkowska dla straży związkowych na rok 1921-y podniesiona została do wysokości 5-iu mk. rocznie od osoby i 20-stu mk. rocznie od członków rzeczywistych.

Dla uniknięcia nieporozumień przy nadsyłaniu składek za rok 1921-y Zarząd Główny Związku Florjańskiego zwraca na powyższe uwagę swych członków, z prośbą o wpłacenie składek na początku roku przyszłego.

Odznaczenia.

Na posiedzeniu Gł. Zarządu Zw. St. w dniu 13 grudnia r. b. przyznano następujące odznaczenia:

Straży Ogniowej Ochotniczej we Włocławku — dyplom z okazji 45-lecia.

Członkom Straży O. O. we Włocławku: Albertowi Augsburgowi, Piotrowi Kudlińskiemu, Michałowi Lamparskiemu i Konstantemu Szymańskiemu — znak za wysługę 45 lat; Samuelowi Augsburgowi — znak za wysługę 40 lat; Tomaszowi Dębskiemu, Józefowi Koralewskiemu, Antoniemu Kraszewskiemu, Pawłowi Małeckiemu, Piotrowi Snopkowskiemu i Stanisławowi Żeromskiemu — znak za wysługę 35 lat; Benjaminowi Augsburgowi, Władysławowi Brzechwie, Antoniemu Janowiczowi, Franciszkowi Pękalskiemu, Janowi Rosińskiemu i Kazimierzowi Ślifirskiemu — znak za wysługę 30 lat; Antoniemu Bonieckiemu, Ludwikowi Dystylarowi, Bronisławowi Halińskiemu, Wacławowi Kłódkowskiemu, Janowi Konopczyńskiemu, Kazimierzowi Kościeleckiemu, Ludwikowi Kowalskiemu, Alfonsowi Pennerowi, Józefowi Sypniewskiemu, Teodorowi Skalskiemu, — znak za wysługę 25 lat; Wiktorowi Białeckiemu, Konstantemu Bolewiczowi, Julianowi Brylińskiemu, Stanisławowi Jarmarkiewiczowi, Janowi Lewandowskiemu, Kazimierzowi Modzejewskiemu, Wojciechowi Pakulskiemu i Franciszkowi Wujnińskiemu — znak za wysługę 20 lat; Teofilowi Bobowskiemu, Feliksowi Dobrzeńskiemu, Adamowi Dzienniakowi, Leonowi Finkelowi, Wojciechowi Kozłowskiemu, Bolesławowi Łukawskiemu, Walentemu Olszewskiemu, Józefowi Rucińskiemu, Józefowi Sobisiowi, Antoniemu Truskowskiemu i Franciszkowi Tuszyńskiemu — znak za wysługę 15 lat.

Członkom Straży O. O. przy kop. „Mortimer“ w Zagórze: Janowi Grzeźlińskiemu, Andrzejowi Jagielle, Józefowi Kowalewskiemu, Wojciechowi Radoszowi, Stanisławowi Wędzisz — znak za wysługę 25 lat; członkom Straży O. O. w Chocz: Józefowi Skorupskiemu i Józefowi Włodarczykowi — listy pochwalne za wyróżniającą się działalność.

Członkom Straży Ogn. Och. w Kielcach: Adamowi Bartosiewiczowi, Julianowi Bojowskiemu, Józefowi Czarnieckiemu, Antoniemu Dygnarowiczowi, Stanisławowi Dygnarowiczowi, Karolowi Gałczyńskiemu, Janowi Góreckiemu, Julianowi Hendlerowi, Antoniemu Jastrzębskiemu, Kazimierzowi Jaworskiemu, Edwardowi Karschowi, Janowi Karysiowi, Ignacemu Królowi, Józefowi Krupskiemu, Antoniemu Krzeczowskiemu, Andrzejowi Kwapiszowi, Janowi Kwietniewskiemu, Franciszkowi Lejmanowi, Antoniemu Łojkowi, Pawłowi Marusińskiemu, Walentemu Niczewskiemu, Janowi Niedbalskiemu, Eustachemu Niklaszowi, Adamowi Nowickiemu, Piotrowi Ordyńskiemu, Franciszkowi Pietrzykowskiemu, Franciszkowi Przybylskiemu, Antoniemu Raczyńskiemu, Romanowi Raczyńskiemu, Józefowi Sieradzkiemu, Stanisławowi Stanisławczykowi, Ignacemu Strzabalskiemu, Franciszkowi Szczudłow-

skiemu, Konstantemu Szlągowskiemu, Michałowi Szczudłowskiemu, Stanisławowi Szubskiemu, Cyprjanowi Tołubińskiemu, Ludwikowi Tomczykowi, Adamowi Walosze, Ludwikowi Wiślickiemu, Gabryelowi Witkowiczowi, Eugenjuszowi Znojkwowi — znak za wysługę 20 lat; Janowi Bartosiewiczowi, Ryszardowi Barchólskiemu, Janowi Celowemu, Piotrowi Chlebowskiemu, Stefanowi Chodnickiemu, Henrykowi Dutkiewiczowi, Wawrzyńcowi Dzierżycowi, Wacławowi Jagniętkowskiemu, Piotrowi Kapucie, Antoniemu Komendolowiczowi, Piotrowi Lewandowskiemu, Teodorowi Łakomemu, Franciszkowi Pakulskiemu, Leonowi Purskiemu, Ryszardowi Rudnickiemu, Antoniemu Szmidtow, Feliksowi Szmidtow, Mieczysławowi Witeckiemu, Władysławowi Witkowiczowi — znak za wysługę 15 lat; Andrzejowi Czapińskiemu, Janowi Kowalskiemu, Boruchowi Łakowski, Ottonowi Moderanowi, Wojciechowi Słoniowi i Józefowi Sarnotowi — znak za wysługę 10 lat. Sprawozdania z działalności straży ogniowych.

W lutym r. b. rozesłano do wszystkich związkowych straży ogniowych formularze sprawozdań z prośbą o dokładne ich wypełnienie i niezwłoczne nadesłanie do biura Związku w Warszawie.

Do dnia 1 grudnia r. b. tylko 225 straży ogn. nadesłało rzeczne sprawozdania. Smutny jest to objaw, iż z ogólnej liczby 956 straży związkowych zaledwie tak mała ich część poczuwała się do obowiązku nadesłania wypełnionych formularzy. A przecież jest rzeczą niezbędną, aby Związek Florjański, jako rzecznik pożarnictwa krajowego, posiadał odpowiednie dane statystyczne o stanie i rozwoju naszych organizacji strażackich.

Niewątpliwie te straże ogniowe, które nie zdążyły jeszcze nadesłać rzeczonych formularzy, uczynią to niezwłocznie po przeczytaniu powyższego.

Składnica strażacka.

W dniu 14 b. m. Składnica Strażacka obchodziła uroczystość poświęcenia swej nowej siedziby przy ul.

Senatorskiej 29 (Galerja Luksenbarga).

Poświęcenia dokonał ks. Jan Jasiak, proboszcz z Zakliczyna nad Dunajcem, poczem w serdecznych słowach złożył życzenia założycielom i Zarządowi Składnicy dalszego rozwoju tej ze wszech miar pożytecznej placówki. Prezes Zarządu Składnicy inż. S. Waligórski skreślił przebieg jej dotychczasowej działalności i podziękował obecnym za przybycie. Poseł sejmowy p. J. Ostachowski podniósł znaczenie Składnicy zwłaszcza dla prowincji, wobec zdekompletowania taborów strażackich podczas wojny.

Z okazji poświęcenia swego nowego lokalu Zarząd Składnicy ofiarował 3 tys. mk. na plebiscyt na G. Śląsku.

Z karty żałobnej.

W dniu 7 grudnia r. b. zmarł ś. p. Teofil Wojda, poseł na Sejm Ustawodawczy, członek klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, naczelnik Straży Ogniowej w Kompiniel członek Związku Florjańskiego. W czasie inwazji bolszewickiej ś. p. Wojda wstąpił jako ochotnik do armji i brał udział w walkach pod Kowlem i pod Plockiem.

W dniu 20 listopada r. b. zmarł ś. p. Romuald Oczykowski, organizator Straży Ogniowej w Łowiczu. Jako człowiek o szerokiej myśli społecznej ś. p. Oczykowski brał czynny udział w życiu wielu instytucyj, a zamilowany w dziejach ojczystych, od lat najmłodszych gromadził odpowiednie materiały. Liczne prace i monografie, dotyczące przeważnie pamiętek Łowicza, mają nieocenioną wartość historyczną. Jako księgarz ś. p. Oczykowski bardzo dużo działał na polu oświaty ludowej.

Cześć Ich pamięci!

Odpowiedzi Redakcji.

P-nu H. Bronickiemu w Żelechowie. Odpowiedź w № 15—23, w art. „Od Redakcji“.

P-nu A. Pohlówi w Samborze. Życzeniu zadośćuczynić nie mamy możliwości.

P-nu J. M. w Częstochowie. Udział kobiet w straży ogniowej, jak wykazała praktyka, jest pożądany. Sprawie tej poświęćmy wkrótce słów kilka.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec znacznego wzrostu kosztów wydawniczych przedpłata „Przeglądu Pożarniczego“ od dn. 1 stycznia 1921 roku wynosić będzie wraz z przesyłką pocztową 50 mk. kwartalnie, dla członków Związku Florjańskiego — 40 mk.

Zeszyt styczniowy wyślemy tylko tym dotychczasowym odbiorcom „Przeglądu Pożarniczego“, którzy uregulowali przedpłatę za rok 1920.

Ze względu na potrzebę ustalenia nakładu „Przeglądu“ na rok przyszły uprzejmie prosimy o wczesne nadesłanie zamówień i uiszczenie przedpłaty przez wpłacenie jej na nasze pocztowe konto czekowe № 235.

Blankiet nadawczy do wpłacenia gotówki w którymkolwiek z urzędów pocztowych załączamy.

PERKEO! STANKÖ!

Tylko patentowane aparaty PERKEO i STANKÖ, wytwarzające pianę, gaszą momentalnie wszelkie łatwopalne materiały, jak: benzynę, terpentynę, naftę, eter, karbid, proch i t. p.

Ręczne aparaty PERKEO wytwarzają 80 litr. piany,

Duże aparaty STANKÖ wytwarzają 800 litr. piany.

Przedstawiciele:

Paweł Goldman & Leon Endelman,
Warszawa, Widok 11, telef. 130-88.